

Polityka
Warszawa
11/17-05-16
T. / Nr 20

na scenie

Matki i dzieci 4/6

Terrence McNally, **Matki i synowie**,
reż. Krystyna Janda, Teatr Polonia w Warszawie

Rzecz dzieje się w apartamencie Michaela (Paweł Ciołkosz) i Willa (Antoni Pawlicki), ekonomisty i pisarza, oraz ich siedmioletniego synka Nika. Sytą i bezproblemową egzystencję małżeństwa z klasy średniej zakłóca wizyta matki (Krystyna Janda) byłego partnera Michaela, zmarłego przed 15 laty na AIDS. Kameralna i bardzo prosta sztuka McNally'ego w krajach zachodnich będzie rodzajem elegii – przypomnienia i pożegnania całego pokolenia gejów zgładzonego przez AIDS, zanim medycyna stworzyła kuracje pozwalające żyć z tą chorobą, a społeczeństwo zaakceptowało gejów jako swoich pełnoprawnych członków. W płynącej na fali konserwatyzmu Polsce ma raczej walor edukacyjny i taki właśnie jest spektakl wyreżyserowany przez Krystynę Jandę w Polonii. Katharine Jandy jest reprezentantką tych wszystkich matek, które nie potrafiły albo nie potrafią wyjść poza system wartości, w którym zostały wychowane, i zaakcepto-



© KASIA CHMARA-CEGIELKOWSKA

Matka i jeden z synów: Krystyna Janda
i Paweł Ciołkosz

wać tego, kim są ich dzieci. Pokonać egoizm, który każe w dzieciach widzieć realizację własnych marzeń czy remedium na życiowe niespełnienie. Ceną, jaką za to płacą, jest samotność, demolujące życie złość i poczucie krzywdy – co aktorka świetnie wygrywa. Niektórzy w postaci Katharine widzą odbicie ostatnich, relacjonowanych przez tabloidy, przejść aktorki z córką. Jednak nawet bez tego kontekstu rola w „Matkach i synach” jest jedną z ciekawszych w dorobku Jandy. A spektakl – zdecydowanie do zobaczenia i przemyślenia.

ANETA KYZIOŁ